

JACEK NAPIERAŁA

Z PROBLEMATYKI WINY NIEUMYŚLNEJ JEDNOSTKI GOSPODARKI NIEUSPOŁECZNIONEJ

I

Uchwałą 1/84 Rada Państwowego Arbitrażu Gospodarczego ustaliła ogólne wytyczne orzecznictwa arbitrażowego w sprawie odpowiedzialności dłużnika w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania¹. Tym samym „przestała obowiązywać” znana, wielokrotnie komentowana uchwała Kolegium Arbitrów GKA — 2/58², która również precyzowała bliżej przede wszystkim okoliczności, za które dłużnik w obrocie uspołecznionym odpowiedzialności nie ponosi (art. 471 - 474 k.c.). Uchwała została podjęta w związku ze zmianami ustawodawstwa gospodarczego wyznaczającego ramy dla funkcjonowania reformy gospodarczej, której konsekwencje w sferze prawa cywilnego uwidaczniają się głównie poprzez zwiększenie roli umowy jako prawnej formy realizacji stosunków towarowo-pieniężnych³. Nawiązując do treści przytaczanych wyżej uchwał należy więc przypomnieć, iż „prawidłowe funkcjonowanie systemu umów zależy między innymi od prawidłowego funkcjonowania mechanizmu odpowiedzialności (podkr. J. N.), gdyż ten jest bodźcem wykonywania zobowiązań, jeśli zobowiązany jest tak usytuowany, że jest uczulony na ryzyko strat”⁴. Przedmiotem uchwały są podstawowe problemy odpowiedzialności kontraktowej. Stąd też uzasadnione wydaje się postawienie następujących pytań 1) czy,

¹ Uchwała nr 1/84 Rady Państwowego Arbitrażu Gospodarczego z dnia 9 II 1984 r. (PUG 2/84 — wkładka).

² OSPIKA 7 - 8/1958, s. 487 i nast.

³ J. Trojanek, *Umowa jako środek kształtowania więzi zewnętrznych przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej*, RPEiS 1982, z. 2, s. 47.

⁴ S. Buczkowski, *Zobowiązania i odpowiedzialność w uspołecznionym obrocie*, PiP 1963, z. 5-6, s. 813. Również z uzasadnienia uchwały 1/84 wynika, że „w związku z reformą gospodarczą dokonane zostały w unormowaniach obrotu uspołecznionego istotne zmiany, które w znacznym zakresie dotyczą również problematyki odpowiedzialności (podkr. J. N.) za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej”.

a jeżeli tak to w jakim kierunku, nastąpiła zmiana interpretacji reguł odpowiedzialności kontraktowej w porównaniu z interpretacją przyjętą w uchwale 2/58 oraz 2) czy proponowana interpretacja rzeczywiście „uczula” zobowiązanego na ryzyko strat?⁵

II

Zgodnie z treścią uchwały 2/58 komisje arbitrażowe powinny mieć na uwadze, że j.g.u. przy wykonywaniu zobowiązań muszą wykazywać się najwyższą — stosownie do okoliczności — starannością. Możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności istniała tylko wówczas, gdy dłużnik przeprowadził dowód, że naruszenie zobowiązania było skutkiem przeszkody, której zaistnienia nie mógł przewidzieć oraz, mimo dołożenia najwyższej staranności, nie mógł przezwyciężyć. Ponadto — zgodnie z uzasadnieniem tej uchwały — zdarzenie to nie powinno mieć charakteru wewnątrzzakładowego. Dyrektywa ta znalazła również wyraz w tzw. *Kierunkach orzecznictwa arbitrażowego w zakresie kar umownych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umów sprzedaży i dostawy oraz umów o roboty budowlano-montażowe*⁶.

Najnowsza cywilistyka potwierdza obawy glosatora omawianej uchwały, którego zdaniem proponowana w niej przez arbitraż interpretacja zasad odpowiedzialności dłużnika obrotu uspołecznionego stanowi aprobatę odpowiedzialności kontraktowej opartej wyłącznie na kryteriach obiektywnych⁷. Przyjmuje się bowiem, że wypracowane w orzecznictwie arbitrażowym reguły odpowiedzialności kontraktowej odbiegały zarówno od zasad winy, jak i od zasady ryzyka⁸. W każdym razie chodziło o odpowiedzialność „wykraczającą poza domenę odpowiedzialności subiektywnej” a więc tym samym „weszlimy [...] na teren odpowiedzialności nie mieszczącej się już w ramach art. 355 § 2 k.c. (podkr. J. N.)”⁹. O ile jednak cytowani autorzy zgodni byli co do treści konsekwencji wynikających ze stosowania reguł odpowiedzialności propo-

⁵ To że możliwa jest różna interpretacja przepisów i odpowiedzialności kontraktowej wynika między innymi z faktu, iż k.c. jest na tyle „pojemny”, że zawiera reguły przydatne zarówno w scentralizowanym jak i zdecentralizowanym systemie zarządzania. Zwraca na to uwagę np. E. Łętowska, *Uwagi na temat ogólnych warunków umów*, PUG 12/1982, s. 255.

⁶ PUG 12/1977, s. 329 i east.

⁷ S. Buczkowski, *Glosa do uchwały 2/58*, PiP 1958, z. 7, s. 225.

⁸ To swoistego rodzaju „kompromisowe” rozwiązanie w postaci tzw. trzeciej podstawy (modelu) odpowiedzialności zaproponował A. Rembieliński w: *Kontraktowa i deliktowa odpowiedzialność przewoźnika w transporcie samochodowym przy przewozie towarów*. Przegląd zagadnień prawnych w sprawach PISK 1976, Nr 13, s. 63.

⁹ M. Sośniak, *Najwyższa staranność i najłżejsza wina*, Studia Cywilistyczne 1982, T. XXXII, s. 25.

nowanych w uchwale 2/58, o tyle różnili się w ocenie tych konsekwencji. W każdym razie nie wszyscy autorzy godzą się z tezą, że „wprowadzenie takiej właśnie odpowiedzialności było ogromnie potrzebne na terenie naszej gospodarki uspołecznionej”¹⁰. Spór między zwolennikami odpowiedzialności „subiektywnej” i „obiektywnej” w stosunkach między j.g.u. ma miejsce również w doktrynie prawa gospodarczego innych państw socjalistycznych. Przytaczane argumenty na rzecz bądź „subiektywnej”, bądź „obiektywnej” wykładni przepisów o odpowiedzialności kontraktowej uzależnione są głównie od tego, jakie znaczenie poszczególni autorzy przypisują funkcjom, które przepisy te mają pełnić w obrocie uspołecznionym. Usystematyzowanie poglądów na ten temat utrudnione jest również z uwagi na to, że przedmiotowa literatura pochodzi z różnych okresów i obejmuje zarówno uwagi o charakterze *de lege ferenda*, jak i interpretację aktualnego w danym czasie ustawodawstwa, przy czym poglądy niektórych autorów — co sami zresztą podkreślają — ulegały zmianie. Dołącza się do tego częsty brak wyraźnej deklaracji co do zakresów pojęć odpowiedzialność „subiektywna” i „obiektywna”. Biorąc to pod uwagę można przyjąć — najogólniej i z pewnym uproszczeniem rzecz ujmując — iż chodzi o spór między zwolennikami złagodzenia lub zaostrzenia odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania.

Można spotkać się np. z ogólnym stwierdzeniem, że „stawianie dłużnikom nadmiernych wymagań jest nieżyciowe”¹¹ lub że „nie jest sprawiedliwe”¹², by kolektyw pracowniczy ponosił konsekwencje zdarzeń, których nie mógł przewidzieć i którym nie mógł przeciwdziałać. Jeżeli bowiem niewykonaniu zobowiązania nie można było zapobiec, to organizacji gospodarczej nie powinien być stawiany „zarzut”. Zastosowanie sankcji pomimo braku „zarzucalności” (a więc „krytyki”) działania dłużnika może bowiem zmniejszyć skuteczność oddziaływania przepisów o odpowiedzialności majątkowej także i w tych wypadkach, gdy naruszenie obowiązku umownego będzie rzeczywiście zarzucalne¹³. Tym samym przepisy o odpowiedzialności kontraktowej przestaną pełnić *funkcję wychowawczą*, gdyż „bardzo wysokie sankcje nie oddziałują wychowawczo”¹⁴.

¹⁰ Ibidem, s. 25.

¹¹ W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1974, s. 239.

¹² F. Račev, *Problemi na dogovornata otgovornost meždu socialističeskite organizacii*, Sofia 1977, s. 114.

¹³ Tak np. K. Müller, *Zur Vorwerfbarkeit wirtschaftsvertraglicher Pflichtverletzungen*, *Wirtschaftsrecht* 1/1981, s. 24. Należy podkreślić, że uwagi tego autora mają charakter propozycji *de lege ferenda*. Odmienne stanowisko w tej kwestii zajmował on we wcześniejszych pracach. Por. także *Zur Regelung der materiellen Verantwortung im Vertragsgesetz*, *Vertragssystem* 4/1968, s. 218 i nast.

¹⁴ A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 160.

Inni autorzy podkreślają natomiast, że ocena działań dłużnika powinna mieć znaczenie w innych gałęziach prawa jak np. w prawie karnym czy też w prawie pracy. W prawie cywilnym, natomiast liczą się przede wszystkim efekty tych działań. Odnosi się to w szczególności do obrotu uspołecznionego, ponieważ „zobowiązania wiążące j.g.u., z natury rzeczy, bezpośrednio dotyczą mienia społecznego. Służąc wykonywaniu NPS-G, powinny one podlegać i podlegają ostrzeższemu rygorom niż inne zobowiązania [...] a odpowiedzialność odszkodowawcza w ich zakresie powinna być wzmożona”¹⁵. W ten sposób lepiej realizowana będzie funkcja stymulacyjna¹⁶ przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej mająca na celu realne wykonanie zobowiązania. Zaostrzona odpowiedzialność będzie oddziaływała również prewencyjnie zmuszając niejako organizacje gospodarcze do wprowadzania zmian organizacyjno-technicznych, które będą zmniejszały ryzyko powstawania zdarzeń powodujących niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań¹⁷.

Z kolei zwolennicy „subiektywizacji” odpowiedzialności podnoszą, iż właśnie tylko na gruncie zasady winy da się pogodzić postulat „sprawiedliwej” treści przepisów z ich efektywnym oddziaływaniem. Nie tylko bowiem funkcja wychowawcza czy prewencyjna¹⁸, ale również funkcja stymulacyjna odgrywać może rolę, jeżeli odpowiedzialność odszkodowawcza odwołuje się do elementów subiektywnych. W odniesieniu np. do kar umownych myśl tę dobitnie wyraził S. Buczkowski stwierdzając, że „zobiektywizowanie odpowiedzialności odszkodowawczej nie tylko nie zwiększa skuteczności kary umownej jako bodźca, lecz przeciwnie — osłabia działanie tego bodźca (podkr. J. N.), gdyż sprzyja powstawaniu fatalistycznego nastawienia u zobowiązanego, skoro świadom on jest tego, że nawet największa jego zapobiegliwość nie uchroni go od zapłaty kary”¹⁹.

Pogląd, iż funkcja prewencyjno-stymulacyjna odpowiedzialności odszkodowawczej urzeczywistniać może się przede wszystkim w zakresie odpowiedzialności na zasadzie winy, nie jest raczej kwestionowany. Zwraca-

¹⁵ W. Warkało, *Przemiany odpowiedzialności cywilnej*, w: *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 293 - 294.

¹⁶ W obrocie uspołecznionym istnieje „konieczność takiego ukształtowania odpowiedzialności kontraktowej, która zapewniałaby nie tylko kompensację szkód u wierzyciela, lecz także wpływała stymulująco na partnerów umowy”. W. Opalski, *Uwarunkowania wyodrębnienia normatywnego oraz specyfika obrotu uspołecznionego*, PUG 5/83, s. 143.

¹⁷ Podnosi to w swych pracach G. Eörsi Por. np. literaturę przytaczaną przez W. Warkałę w: *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 53.

¹⁸ „... funkcja prewencyjno-wychowawcza odgrywa doniosłą rolę jeżeli odpowiedzialność jest oparta na zasadzie winy”. A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania*, s. 164. Podobnie W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 67.

¹⁹ S. Buczkowski, *Zobowiązania i odpowiedzialność*, s. 815.

ca się jednak nie bez racji uwagę, że w prawie cywilnym na pierwszy plan wysuwa się funkcja kompensacyjna odpowiedzialności odszkodowawczej, a „przejawia się to również w tym, że podstawowym wskaźnikiem przy ustalaniu odszkodowania jest rozmiar szkody, a nie nasilenie winy (podkr. J. N.) sprawcy”²⁰. Argument ten podnoszą w szczególności ci autorzy, dla których nie ulega wątpliwości, że na terenie ustawodawstwa gospodarczego występuje pełna obiektywizacja odpowiedzialności²¹. Ich zdaniem w wypadku konfliktu między funkcją prewencyjno-wychowawczą a funkcją kompensacyjną przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej pierwszeństwo należy przypisać tej drugiej. Przedsiębiorstwo powinno być bowiem w pełni odpowiedzialne za wyniki swojej pracy gdyż tylko ono powinno ponosić ryzyko szkód powstałych w następstwie działania zatrudnionych w nim osób, a poglądy o mogących wystąpić objawach „fatalizmu” załogi ponoszącej skutki tego ryzyka nie znajdują w praktyce potwierdzenia²². Do zakresu odpowiedzialności kontraktowej nie powinien więc mieć znaczenia sposób wykonywania zobowiązania przez dłużnika. To czy dające się zapobiec okoliczności wystąpiły na skutek braku staranności, lekkomyślności czy też z powodu innych „subiektywnych” przyczyn jest zupełnie obojętne²³. Oddziaływanie określonej sankcji na kolektyw przedsiębiorstwa jest bowiem zupełnie inne niż w przypadku poszczególnych obywateli. Tym samym traktowanie sankcji jako rezultatu „krytyki” działania przedsiębiorstwa jest zbędną fikcją, a bardziej adekwatne w stosunkach obrotu

²⁰ A. Szpunar, *Ustalenie odszkodowania*, s. 165. I tamże: „Musimy ją uznać za funkcję główną, pamiętając oczywiście o tym, że odpowiedzialności cywilnej przypadają w prawie socjalistycznym nowe zadania (zwłaszcza ochrony mienia społecznego). Podobnie AL Kędzierska-Cieślakowa, *Zagadnienia funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w ustawodawstwie polskim*, w: *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody*, Warszawa 1969, s. 34. Niekiedy funkcji wychowawczej doszukują się autorzy „w ramach funkcji kompensacyjnej”. Tak rop. M. Posch, *Die materiele Verantwortlichkeit des Bürgers und der Betriebe im Zivilrecht*, Staat und Hecht 7/1970, s. 1114.

²¹ „Podwyższanie efektywności oddziaływania sankcji mie powinno być paraliżowane i osłabiane subiektywną interpretacją pojęcia winy...”. Tak L. Šor, *Soveršenstvovanie dogovorno-pravovych otnošenij w sfere materialno-techničeskogo snabženija*, Sovetskoje gosudarstvo i pravo 1/1972 s. 48 - 49. W literaturze niemieckiej bodajże najszerzej swoje stanowisko uzasadnił M. Posch, *Die materiele*, s. 1111 i nast. Por. również G. Walter, *Zur Weiterentwicklung des Vertragsgesetzes unter besonderer Berücksichtigung der Kombinate*, Wirtschaftsrecht 4/1970, s. 190..

²² M. Posch, *Die materiele*, s. 1112. Obawy takie zgłaszał np. G. Pflücke, *Zur subjektiven Voraussetzung der Verantwortlichkeit bei Vertragsstrafe und Schanenersatz*, Wirtschaftsrecht 2/80, s. 77. Podnosi to również doktryna bułgarska. Por. rop. B. Barw, *Dogovorna otgovornost na socialističeskata organizacija i materialnata zainteresovanost na niejnja kolektiv*, Izvieistia na instituta za pravni nauki, T. XI, s. 39.

²³ M. Posch, *Schutz des Lebens, der Gesundheit und des Eigentums vor Schadenszufügung*, Grundriss Zivilrecht 1979, z. 8, s. 53.

uspołecznionego są reguły zawierające zasady tzw. „rozszerzonej odpowiedzialności”²⁴.

Motywy powyższego stanowiska jest przekonanie, że wierzyciel nie powinien ponosić konsekwencji wystąpienia przypadkowych okoliczności uniemożliwiających dłużnikowi prawidłowe wykonanie zobowiązania, „jeśli zaś wystąpiły i to ze szkodą dla osób trzecich, słuszne jest, by odpowiedzialność majątkowa za ich następstwa spadła na samą osobę prawną, która prawdopodobnie mogła i powinna była nie dopuścić do tych wadliwości”²⁵. Akceptując generalnie tę tezę zwolennicy „subiektywizacji” odpowiedzialności podnoszą, iż w każdym razie okolicznością taką nie powinien być brak winy ze strony dłużnika. Powstaje jednak pytanie, jak postąpić, gdy zarzutu winy nie można przypisać zarówno dłużnikowi, jak i wierzycielowi? Czy skutki działania dłużnika — choć działania niezawinionego — mają obciążać jego kontrahenta, który najczęściej nie ma w ogóle wpływu na sposób wykonywania zobowiązania? Przecież „zasada winy” nie pozwalająca — generalnie rzecz ujmując — na obciążanie ujemnymi konsekwencjami tych podmiotów, którym nie można zarzucić braku należytej staranności, powinna uwzględniać interesy zarówno dłużnika jak i wierzyciela. Stąd też pojawiają się również propozycje, zgodnie z którymi „niewinnemu” dłużnikowi zobowiązanemu do zapłaty określonej kwoty na rzecz wierzyciela powstała strata powinna być zrekompensowana z odpowiednich funduszy²⁶.

III

Zgodnie z treścią uchwały 1/84 przesłanką odpowiedzialności dłużnika jest niezachowanie przez niego należytej staranności. Pominęte zostało więc sformułowanie „staranność najwyższa” charakterystyczne dla uchwały 2/58. Brak również ujęcia, że zdarzenie uwalniające od odpowiedzialności dłużnika w obrocie uspołecznionym powinno pochodzić z zewnątrz. Porównując obie uchwały można więc chyba przyjąć, iż w interesującej nas kwestii nastąpił powrót do reguły art. 355

²⁴ M. Posch, *Die materiele*, s. 1119 i 1121. Tę ostatnią uwagę należy chyba jednak traktować jako postulat de lege ferenda. Reguły wprowadzające możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności tylko w wypadku, gdy szkodę można przypisać zdarzeniu nieuchronnemu lub działaniu partnera (§ 82 Abs. 2 Vertragsgesetz) znajdują się bowiem obok przepisów uzależniających odpowiedzialność od tego, czy dana jednostka gospodarcza wykorzystała wszystkie możliwości stworzone jej przez socjalistyczne stosunki [produkcji (§ 84 Abs 1)]. Por. również uwagi K. Krućchalaka, *Model zastrzonej odpowiedzialności dłużnika*, *Studia Iuridica Silesiana*, 1979, nr 5, s. 108 i nast.

²⁵ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej za winę własną i cudzą*, *Studia Cywilistyczne* 1970, T. XVI, s. 45.

²⁶ F. Račev, *Problemi na dogovornata*, s. 114.

§ 2 k.c. „przewidującego wprawdzie zaostrożoną, ale ciągle jeszcze subiektywną (podkr. J. N.) odpowiedzialność”²⁷. Czy jednak ta „subiektywna” odpowiedzialność to odpowiedzialność oparta na zasadzie winy? Czy w ogóle można mówić o winie osoby prawnej? Pytanie to pada w szczególności, gdy ustawodawca pojęciem „wina” posługuje się w aktach normatywnych *expressis verbis* jak np. w art. 37 *Zasad radzieckiego ustawodawstwa cywilnego*, zgodnie z którym „osoba, która nie wykonała zobowiązania lub wykonała je nienależycie, ponosi odpowiedzialność majątkową [...] tylko w przypadku swej winy (umyślnej lub nie dbalstwa), z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie lub w umowie”²⁸. Pytanie to jest również uzasadnione przy stosowaniu art. 355 § 2 k.c., skoro analizowana uchwała wyjaśniając znaczenie pojęcia „niezachowanie należytej staranności” posługuje się określeniem winy nieumyślnej. Odpowiedź na nie uzależniona jest przede wszystkim od treści, jaką przypisuje się tej kategorii prawnej.

Pojmując winę w ścisłym tego słowa znaczeniu jako zindywidualizowaną ocenę psychicznej strony działania sprawcy szkody²⁹, ocenę tę należy odnosić do konkretnej osoby fizycznej³⁰. Winą przedsiębiorstwa jest więc wina jego pracowników, a przedmiotem oceny suma wszystkich ich działań³¹ przy czym tak rozumiana „wina” osoby prawnej to nie „wina kolektywu”, lecz wina konkretnego zatrudnionego³².

Można również wychodzić z założenia, iż nie ma zasadniczej różnicy w treści pojęcia winy w zależności od kategorii podmiotu, a więc w zależności od tego czy ocena psychicznej strony działania dotyczy osób fizycznych czy też osób prawnych. Każda osoba prawna jest bowiem organizacją ludzi. Działalność każdego zatrudnionego oddziałuje na za-

²⁷ M. Sośniak, *Najwyższa staranność*, s. 25.

²⁸ Tłumaczenie za pracę wydaną przez Ossolineum. (Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 60).

²⁹ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 43.

³⁰ F. L. Rabinovič, *Vina kak osnovanie dogovornoj otvietstviennosti predpriatija*, Moskwa 1975, s. 32 („Vina socialističeskogo proizvodstviennogo predpriatija jest psihičeskoe otnošenje rabotnikov predpriatija, formirujuščich jego volju w zaključenii i v ispołnenii dogovornogo objaizatelstva ...”).

³¹ Tak np. W. Panzer, *Verschulden ist Voraussetzung für die vertragliche Verantwortlichkeit*, Vertragssystem 7/1962, s. 200, gdzie jeden z fragmentów artykułu zatytułował wręcz *Verschulden des Betriebes ist Verschulden der Mitarbeiter*. Należy jednak podkreślić, iż pogląd ten W. Panzer zmienił, co sam podkreśla w późniejszych pracach. Pogląd ten był zresztą krytykowany przez innych autorów. Por. np. R. Streich, *Zu den subjektiven Voraussetzungen der materiellen Verantwortlichkeit für die vertragsgerechte Lieferung neu- und weiterentwickelter Erzeugnisse*, Staat und Recht 11/1964, s. 1964. Podobnie G. Mücke, *Die subjektive Voraussetzung der materiellen Verantwortlichkeit für die Verletzung der Wirtschaftsverträge und das System ökonomischer Hebel*, Staat und Recht 9/1964, s. 1520 i nast.

³² W. T. Smirnov (przyczam za O. S. Ioffe, *Objazatelstviennoje pravo*, Moskwa 1975, s. 137, przypis 1).

chowania pozostałych pracowników zmierzające do osiągnięcia określonego rezultatu. Rezultat ten nie jest jednak efektem sumy zachowań wszystkich zatrudnionych, a zatem dowód braku winy konkretnego pracownika nie oznacza automatycznie dowodu braku winy osoby prawnej³³.

Na uwagę zasługują również te koncepcje, które, stojąc na gruncie tzw. teorii kolektywu, przyjmują, że winą osoby prawnej jest zawinione działanie poszczególnych członków kolektywu i to niezależnie od tego jaką funkcję w tym kolektywie spełniają. Zawinione zachowanie pracownika powinno być jednak związane z zakresem jego zadań. Wola osoby prawnej jest więc zorganizowaną wolą jego pracowników³⁴, a „jeśli osoba prawna to zorganizowany kolektyw dysponujący kolektywną świadomością i kolektywną wolą, to i zdolna jest ona do przejawiania tego typu stosunku, który bierzemy pod uwagę przy zarzucie winy”³⁵. Taki zarzut — choć związany z działaniem konkretnego kolektywu — jest jednak już „jakościowo odmienny”³⁶.

O „winie” przedsiębiorstwa można mówić również na podstawie oceny dokonanych efektów, których wykonanie było przedmiotem świadczenia wynikającego z konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Tak więc winę przedsiębiorstwa można ustalić bez wskazywania konkretnych winnych. Wystarczy, iż jest oczywiste, że naruszenie zobowiązania „było dopuszczone kem-to, a mozet byt' vsjem kolektivom predprijatija”³⁷. Stanowisko to jest krytykowane przez zwolenników poglądu, iż wina przedsiębiorstwa to przecież wina konkretnej osoby a przypisywanie winy organizacji bez ujawnienia winnego pracownika to „logicznie rzecz ujmując stanowi odpowiedzialność obiektywną”³⁸. Z takim wnioskiem godzą się zresztą również i zwolennicy poniechania posługiwania się pojęciem „wina” przy ocenie działania osoby prawnej, „nacisk rzeczywistości, ujawniający się między innymi właśnie w trudnościach i chyba także w odczuwanym w praktyce braku poczucia celowości zbyt intensywnych poszukiwań w celu rzeczywistego ustalenia winy, o którą idzie, sprawiają, że tę właśnie przesłankę odpowiedzialności ustala się w sposób nie tylko uproszczony, ale wręcz niezgodny z jej własnym charakterem, poprzestając na stwierdzeniu czysto obiektywnych (podkr. J. N.) wadliwości postępowania czy uchybień organizacyjnych. Używanie w tym

³³ B. S. Antimonov, *Osnovanija dogovornoj otvietstviennosti socialističeskich organizacij*, 1962, s. 75 i nast.

³⁴ N. S. Malein, *Imuščiestviennaja otvietstviennost w chozjajstviennych otnošenijach*, Moskva 1968 s. 58 i nast.

³⁵ O. S. Ioffe, *Objazatielstviennoe pravo*, s. 137.

³⁶ G. K. Matviojev, *Osnovanija graždansko-pravovoj otvietstviennosti*, Moskva 1970, s. 299 i nast.

³⁷ T. Abova, W. S. Tadevosjan, *Razriešenie chozjajstviennych sporov*, Moskva 1968, s. 19.

³⁸ F. L. Rabinovič, *Vina kak osnovanie*, s. 38.

kontekście wyrażenia „wina” prowadzi tylko do kamuflowania rzeczywistego zobiektywizowanego charakteru odpowiedzialności (podkr. J. N.)”³⁹.

IV

Użycie w uchwale sformułowania „wina nieumyślne” w stosunkach między j.g.u. można traktować jednak nie jako akceptację tezy o woli i świadomości kolektywnej⁴⁰ lub korzystanie z tego wyrażenia w „prymitywnie antropomorficzny sposób”, lecz jako „posłużenie się wygodnym skrótem myślowym”⁴¹. Wygodnym przede wszystkim dlatego, gdyż pozwala na wykorzystanie aparatury pojęciowej, używanej przy analizie interesującej nas kategorii prawnej. Należy bowiem zwrócić uwagę, iż — w przeciwieństwie do tzw. odpowiedzialności na zasadzie ryzyka — komentowana uchwała zwraca uwagę na ocenę postępowania zobowiązanego dłużnika, a więc na jego działania i zaniechania „aby uwolnić się z obowiązku naprawienia szkody, dłużnik powinien wykazać należyłą staranność w wyborze sposobu wykonania zobowiązania oraz wystąpienie okoliczności, które mimo dołożenia należytej staranności w celu należytego (podkr. J. N.) spełnienia świadczenia spowodowały niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (teza III)”. Obok zatem dowodu niezgodności działania z treścią obowiązków wynikających z konkretnego stosunku zobowiązaniowego dłużnikowi powinien być postawiony również zarzut, iż nie działał z należyłą starannością.

³⁹ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 45.

⁴⁰ Por. np. G. K. Matveev: *Psichologičeskij aspekt viny sovietskich juridičeskich lic*, Sovietskoje gosudarstvo i pravo 8/70, s. 39.

⁴¹ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa*, e. 43 - 44. Chodzi w tym miejscu tylko o podkreślenie, iż przyjęta formuła użyta w przepisach nie zawsze jednoznacznie przesądza o treści zasady odpowiedzialności (por. np. spory na tle interpretacji reguł odpowiedzialności prawa lotniczego — glosa J. Rajskego do wyroku z 28 I 1976 r., OSPiKA 4/77 poz. 77). Tak np. na gruncie czechosłowackiego, które nie posługuje się pojęciem „wina” można spotkać się zarówno z poglądami, że „według przeważającego poglądu [...] wyraża zasadę odpowiedzialności za zawnioną szkodę trafniej niż to było dawniej” (tak J. Vins, *Zmeny v pravni uprave nehrady, skody*, Arbitražni Praxe 11/71, s. 376), jak i z twierdzeniem, iż „hospodarsky zakonnik uklada organizaciam powinost platit majetkove sankcije bez ohľadu na zavinenie” (M. Koralikova, *Funkcie a ucinost hospodarsko pravnej zodpovednosti podľa novely hospodarskeho zakonnika*, Pravny obzor nr 5/83, s. 375). Charakterystyczne jest również, iż literatura bułgarska traktuje odpowiedzialność dłużnika jako opartą na zasadzie winy choć między stronami jest ona w zasadzie bezwzględna. Tak Ć. Goleminov, *Gogovornata otgovornost — sriedstvo ukrajepvanie na stopanska disciplina*, Socjalističesko pravo 12/83, s. 23; I. N. Tonczew, *Vostanoviavanie na płatnieni obežššitienieto i zadožženieto za sodiejstvie po gl. 20 ot NDSO*, Socjalističesko pravo 1981, nr 5, s. 47.

a więc właśnie zarzut winy nieumyślnej. Biorąc w tym miejscu pod uwagę tylko jeden z elementów tej winy powiemy, że dłużnik nie zrealizował oczekiwanego od niego wzorca staranności⁴², a więc naruszył również reguły, które bierzemy pod uwagę przy wyznaczaniu treści określonego wzorca (miernika staranności). Może zatem „subiektywizacji” odpowiedzialności doszukiwać się w odróżnianiu powinności odnoszącej się do treści obowiązków wynikających z konkretnego stosunku zobowiązaniowego od powinności, którą należy uwzględnić przy stawianiu zarzutu działania z nienależytą starannością? Sugestie takie nie byłyby uzasadnione choć dla przyjęcia odpowiedzialności kontraktowej — co potwierdza cytowana wyżej teza uchwały — nie wystarcza „po-przestanie na stwierdzeniu czysto obiektywnej wadliwości postępowania”⁴³ w sensie wykazania tzw. bezprawności względnej działania dłużnika. Czym zatem różni się wspomniana bezprawność kontraktowa od miernika staranności stanowiącego element winy nieumyślnej? Przy określaniu istoty wspomnianych pojęć w literaturze prawniczej następujące sprawy zdają się nie budzić wątpliwości:

Po pierwsze, można przyjąć, iż kwestia celowości wyróżniania bezprawności kontraktowej jest w doktrynie akceptowana⁴⁴.

Po drugie, powszechne jest również przekonanie, że przy ustalaniu odpowiedzialności kontraktowej doniosłą rolę odgrywa tzw. miernik staranności pozwalający na porównanie zachowania się dłużnika z odpowiednio zrekonstruowanym „przypisanym jemu” wzorcem⁴⁵.

Po trzecie, podnosi się z reguły, że obie wspomniane kategorie należy ściśle odróżniać; „obiektywność mierników wymaganej staranności nie zacierają różnic (podkr. J. N.) między przedmiotami ocen”⁴⁶.

Po czwarte, zwraca się jednocześnie uwagę, iż granice między zakresami tych pojęć „zacierają się”⁴⁷ lub że „nie odznaczają się ostrością”⁴⁸.

Nie sposób oczywiście przy okazji omawiania nowej uchwały na szer-

⁴² M. Sośniak, *Elementy winy nieumyślnej w prawie cywilnym*, Prace Prawnicze U. Śl. 1975, Nr VI, s. 157 i nast. Element ten wyróżnia się bez względu na stanowisko w kwestii (pojęcia winy. Bor. np. T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1932, s. 203 i nast.

⁴³ Por. uwagę przed przypisem 39.

⁴⁴ Por. przede wszystkim M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przestanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 171 i nast. Por. również A. Klein, *Przestanki odpowiedzialności kontraktowej a deliktowej*, w: *Studia Iuridica Silesiana* 1979, nr 5, s. 69.

⁴⁵ Chodzi o odpowiedź na pytanie „Czy sprawca szkody zrealizował przeznaczony dla niego model?” Tak M. Sośniak, *Elementy*, s. 164. Podobnie J. Dąbrowa, *Wina jako przestanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 75 i nast.

⁴⁶ A. Klein, *Przestanki odpowiedzialności*, s. 78.

⁴⁷ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1969, T. II s. 100.

⁴⁸ M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 179.

szą analizę tej problematyki⁴⁹. W tym miejscu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na jedną z przyczyn „zacierania się” różnic między bezprawnością działania dłużnika a miernikiem staranności, który go „obowiązuje”, prowadzącą w konsekwencji do utożsamiania dowodu braku działania zgodnie z treścią stosunku zobowiązaniowego z dowodem działania z nie-należytą starannością.

Jednym ze wskazywanych punktów odniesienia przy ustalaniu zakresów pojęć „bezprawność” i „niestaranność” działania, a zarazem kryterium ich rozdziału jest typ *norm postępowania*. Świadczy o tym np. wypowiedź, że o bezprawności mówimy w wypadku sprzeczności zachowania z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Zachowanie niestaranne natomiast to „zachowanie sprzeczne także z innymi zasadami, nie mającymi sankcji prawnej”⁵⁰. W dziedzinie odpowiedzialności kontraktowej podkreśla się natomiast rolę treści samej czynności prawnej zaznaczając przy tym, iż bezprawność zachowania dłużnika to wykraczanie przeciw obowiązkom opartym na treści zobowiązania, a to „czy ujemna ocena zachowania płynie stąd, że sprawca wykroczył przeciwko normie prawnej zakazującej pewnego rodzaju zachowanie, czy też stąd, że nie wypełnił obowiązku, jaki nałożył sam na siebie swoim oświadczeniem woli [...] — jest w ostatecznej instancji obojętne dla ujemnej oceny”⁵¹. O tym, czy zachowanie dłużnika uznamy za bezprawne decyduje więc treść konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Treść tego stosunku wyznaczają przede wszystkim elementy (czynniki), o których jest mowa w art. 56 i 385 k.c. Treść konkretnych obowiązków określa jednak również przyjmowana koncepcja uznawania określonych faktów za prawotwórcze oraz uznawania konsekwencji reguł „wiązań z określonymi faktami prawotwórczymi określonych norm postępowania”⁵², jak np. reguły interpretacji, reguły inferencyjne czy wreszcie reguły kolizyjne. Dla niniejszych rozważań interesująca jest przede wszystkim dyrektywa, zgodnie z którą jeżeli dłużnika obowiązuje norma nakazująca zrealizowanie określonego stanu rzeczy, to obowiązuje również norma nakazująca czynić to, co jest konieczne dla jej zrealizowania oraz zakazująca wszystkiego co jest wystarczające, by określony stan rzeczy nie mógł być zrealizowany. Wspomniana konieczność może mieć charakter pojęciowy (logiczny) lub instrumentalny, a więc z uwagi na związki przyczynowe między nakazanym stanem rzeczy a działaniami dłużnika. Dotyczyć może przy tym zarówno zakresu zastosowania normy, jak i zakresu jej normowania.

⁴⁹ Por. pracę wybitnego znawcy tej problematyki cytowaną w poprzednim przypisie.

⁵⁰ Ibidem, s. 163. Tamże autor ten stwierdza, iż „mogą to być na przykład reguły zawodowe”.

⁵¹ M. Sośniak, *Bezprawność*, s. 173.

⁵² Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 247.

Formułowanie odpowiednich dyrektyw instrumentalnych wymaga określonego zasobu wiedzy o związkach (przyczynowych). Dłużnik musi bowiem wiedzieć, iż zrealizowanie wskazanego przez dyrektywę instrumentalną zadania prowadzi do osiągnięcia określonego w innej normie rezultatu. Jak wynika z tezy I uchwały 1/84, wiedza ta może okazać się niezbędna „w wyborze sposobu wykonania zobowiązania oraz w podejmowaniu i wykonywaniu czynności mających na celu spełnienie świadczenia lub usunięcie przeszkód w jego spełnieniu”. Zakres wymaganej wiedzy będzie różny w zależności od tego, czy regule instrumentalnego zakazu nadamy interpretację subiektywną czy też obiektywną, a w praktyce problem ten rozwiązuje się właśnie „przyjmując konstrukcję winy nie umysłnej (podkr. J. N.) w postaci niedbalstwa, a mianowicie uznając, że narusza obowiązki prawne ten, komu nakazane jest zrealizowanie określonego stanu rzeczy [...] a stanu takiego ze względu na swą niewiedzę (podkr. J. N.) nie realizuje”⁵³. Stąd też zapewne rodzą się wątpliwości przy „rozgraniczaniu” bezprawności i pojęcia miernika staranności sygnalizowane w wypowiedziach typu: „nie widzę co (po wyłączeniu mierników staranności) miałoby pozostać z bezprawności czynu”⁵⁴ lub w stwierdzeniu, że w takiej sytuacji „wymóg winy dłużnika zostałby niemal zupełnie pochłonięty przez obiektywne przesłanki powstania odpowiedzialności ex contractu”⁵⁵. Czy zatem — przy przyjęciu normatywnej koncepcji źródeł prawa — „starczy miejsca” na stwierdzenie istnienia obowiązków, które byłyby charakterystyczne tylko przy wyznaczaniu treści miernika staranności?

Bez względu jednak na fakt czy obowiązki dłużnika potraktujemy jako wyznaczające zakres jego bezprawności, czy też określające przypisywany jemu miernik staranności — biorąc tylko pod uwagę te elementy — nie można odpowiedzialności dłużnika traktować jako odpowiedzialności na zasadzie winy. Po pierwsze — wymagany miernik staranności ma zawsze charakter obiektywny. (Po drugie — zakres wymagań (wiedzy) stawianych dłużnikowi w obrocie uspołecznionym jest z reguły wysoki: „obróć gospodarczy jest z natury rzeczy obrotem profesjonalnym; powoduje to podwyższenie stosowanych tu mierników staranności”⁵⁶. Wynika to również z faktu, iż — zgodnie z treścią tezy II uchwały 1/84 — należytą staranność wymaganą przy wykonywaniu zobowią-

⁵³ Z. Ziemiński, M. Tarnawski, *Prawny obowiązek należytej wiedzy*, Problemy 1974, nr 4, s. 11.

⁵⁴ A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1984, s. 320, przypis 26. Tam również stwierdza, że so bezprawności „można sensownie mówić tylko wówczas, gdy mamy do czynienia z jakąś określoną dyferencją, jakimś wyraźnym kręgiem zakazów ustawowych” s. 319.

⁵⁵ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 229.

⁵⁶ E. Łetowska, *O kryteriach podmiotowego różnicowania regulacji obrotu cywilnoprawnego*, PUG 5/83, s. 139.

zań w tym sektorze należy określać przy uwzględnieniu nie tylko powinności wyrażonych w ukształtowanej przez strony treści umowy, ale również obowiązku szczególnej ochrony mienia społecznego, którego zobowiązanie dotyczy. Dla ilustracji można przytoczyć przykład, którym posługuje się Rada PAG w uzasadnieniu cytowanej tezy: w wypadku oznaczenia w umowie miesięcznego terminu dostawy określonej partii towaru, bez uzgodnienia dodatkowych obowiązków dłużnika co do sposobu realizacji dostaw w czasie tego terminu, dostawca nie powinien kumulować i wysyłać w jednym dniu wszystkich przesyłek z towarem (np. wagonowych) ;na tej tylko podstawie, że taka realizacja zobowiązania formalnie nie byłaby sprzeczna z ustalonym przez strony tekstem umowy. Jeżeli skumulowanie dostaw mogłoby spowodować szkody w mieniu odbiorcy, np. w postaci straty w następstwie częściowego zepsucia towaru w wyniku nagromadzenia nadmiernej, jego ilości bądź w postaci sankcji za nieterminowy rozładunek nadesłanych w nadmiernej ilości wagonów, dostawca mając na względzie obowiązek szczególnej ochrony mienia społecznego powinien postarać się o rytmiczną realizację dostaw, rozłożoną w czasie całego (miesięcznego) terminu, mimo że postanowienia umowy nie nakładały na dostawcę takich obowiązków.

V

Obiektywny miernik staranności, który ma być brany pod uwagę przy ocenie działania jednostki gospodarczej z natury rzeczy „odrywa się” od warunków i możliwości działania poszczególnych jednostek. Właśnie na tym polega jego obiektywny charakter⁵⁷, choć „niewątpliwie bardziej zgodne z istotą pojęcia winy byłoby uwzględnienie przy dokonywaniu oceny, okoliczności indywidualnych po stronie sprawcy”⁵⁸. Może więc o „subiektywizacji” odpowiedzialności przesądza realizacja postulatu, że zarzut stawiany jednostce gospodarczej powinien uwzględniać nie tylko ocenę zachowania z punktu widzenia oczekiwanego wzorca, lecz również warunki jego realizacji? Innymi słowy może nie wystarczy ustalenie, jak dłużnik powinien się zachować, istotne jest bowiem również, czy w taki sposób zachować się mógł⁵⁹. Takie sugestie zawiera również uzasadnienie tezy III uchwały 1/84, gdzie mowa jest o przeszkodach, które wystąpiły mimo dołożenia przez niego (tzn. dłużnika) staranności, lub — w innym miejscu — „dłużnik powinien wykazać, że [...] jego (podkr. J. N.) postępowanie było prawidłowe”. Ujęcie to nawiązuje do pojęcia wypadku losowego, charakterystycznego dla uchwały 2/58, któ-

⁵⁷ Choć por. J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa*, s. 233, gdzie stwierdza, że problem ten „pozostaje nadal otwarty”.

⁵⁸ T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika*, s. 204.

⁵⁹ M. Sośniak, *Elementy winy*, s. 164.

ry jako przeszkoda wykonania zobowiązania oceniany był „według kryteriów podmiotowych (tj. niemożności), a nie według kryteriów przedmiotowych (tj. niemożliwości) przewyciężenia przeszkody”⁶⁰. Również w doktrynie prawa gospodarczego można odnotować poglądy, które uwzględniają — przy ocenie działania jednostki gospodarczej — pozostawione do jej dyspozycji środki (np. materialne, finansowe itd.). Poglądy te wyrażają zresztą zarówno zwolennicy „subiektywizacji” odpowiedzialności⁶¹, jak i ci autorzy, którzy ujmują odpowiedzialność kontraktową w kategoriach obiektywnych⁶². Wydaje się jednak, że analizowanie sugerujące konieczność uwzględniania — posługując się terminologią M. Bośniaka — „subiektywnego elementu winy” nie powinno być rozumiane jako postulat indywidualizacji oceny postępowania dłużnika (a więc uwzględniania „warunków osobistych”), ani też jej konkretyzacji (czy w określonej sytuacji był w stanie zrealizować „przypisany jemu” model)⁶³.

Jeżeli bowiem zarzut działania z nienależytą starannością odnosimy — zgodnie z poprzednim ustaleniem — do braku odpowiedniej wiedzy dłużnika co do optymalnego „wyboru sposobu wykonania świadczenia stanowiącego przedmiot zobowiązania” (fragment uzasadnienia tezy III), to indywidualizację oceny jego postępowania musielibyśmy traktować jako postulat uwzględniania okoliczności usprawiedliwiającej jej brak (brak wiedzy)⁶⁴. Wydaje się jednak, że praktyka taka nie byłaby uzasadniona „z uwagi na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa i zaufania w stosunkach społecznych nie sposób bowiem zgodzić się na to, by sprawca szkody mógł się powołać na brak winy (ekskulpacja) z powodu swych indywidualnych niedoskonałości (podkr. J.N.), braku ostrożności i rozwagi, mankamentów intelektualnych czy nawet etycznych”⁶⁵. Jeżeli zatem przy rozstrzyganiu konkretnej sprawy stwierdza się np.: „należało liczyć się z możliwymi w tym przypadku komplikacjami”, „należało to wziąć pod uwagę” czy strona „powinna była przeto przewidzieć mogące wyniknąć trudności”, to nie powinien stanowić usprawiedliwienia fakt, że dłużnik z uwagi na swe indywidualne predyspozycje niezbędnej wiedzy o tych zależnościach posiadać nie mógł. Wyżej przytoczone przykłady zostały zaczerpnięte celowo z pracy omawiającej problematykę odpowiedzialności za niewykonanie kontraktów zawieranych

⁶⁰ W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, s. 257.

⁶¹ G. Pflücke, *Zur subjektiven Voraussetzung*, s. 77.

⁶² M. Posch, *Schutz des Lebens*, s. 55.

⁶³ M. Sośniak, *Elementy winy*, s. 168.

⁶⁴ W praktyce owo „mógł” „sprowadza się co najwyżej do przewidywalności skutków określonego postępowania na gruncie standardu wiedzy biegłego sądowego”. Tak Z. Ziemiński, M. Tarnawski, *Prawny obowiązek*, s. 11.

⁶⁵ W. Czachórski, w: *System prawa cywilnego*, T. III, cz. 1 — *Prawo zobowiązań, część ogólna*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1981, s. 548.

na podstawie OWD RWPG, ponieważ przepisy te posługują się pojęciem siły wyższej w ujęciu subiektywnym. Zgodnie bowiem z § 68 pkt 2 tego aktu „za okoliczność siły wyższej poczytuje się okoliczności, które powstały po zawarciu kontraktu, na skutek nieprzewidzianych i nieodwracalnych przez strony (podkr. J.N.) zdarzeń o charakterze nadzwyczajnym”. Jeżeli nawet przyjąć, że „oznacza to tym samym przesunięcie problemu na płaszczyznę winy lub braku winy”⁶⁶, to nie jest to w moim przekonaniu równoznaczne z postulatem indywidualizacji odpowiedzialności dłużnika w wyżej omawianym znaczeniu. Przekonuje mnie bowiem teza, iż „indywidualizacja modelu staranności nie może [...] obejmować ujemnie ocenianych właściwości i cech osobowych dłużnika (np. braku niezbędnych wiadomości fachowych czy kwalifikacji zawodowych, wad charakteru itp.)”⁶⁷.

Jeżeli jednak „ktoś działa w warunkach osobistej swobody pozbawiony wszakże możliwości wykorzystania swoich umiejętności (podkr. J. N.) z powodu braku różnych elementów technicznych (aparatury, prądu itp.) albo z powodu szczególnych warunków atmosferycznych (mgły, oblodzenia itp), albo z powodu szczególnego układu miejsca, warunków lokalnych itp.”⁶⁸. Czy okoliczności te uwzględniać przy ocenie działania dłużnika? Tzw. konkretyzacja odpowiedzialności dłużnika w obrocie gospodarczym w moim przekonaniu nie jest potrzebna; konkretyzacja rozumiana jako uwzględnienie konkretnych warunków działania dłużnika dokonywana w stadium ustalania tzw. subiektywnego elementu winy. Jeżeli okolicznościami, o których wyżej mowa będą tzw. zdarzenia wewnątrzzakładowe to — mimo braku w tym względzie wzmianki w uzasadnieniu omawianej uchwały (w porównaniu z uchwałą 2/58) — organy rozstrzygające nie powinny ich uwzględniać. Można bowiem przyjąć, że zakłócenia urządzeń lub organizacji pracy dłużnika nie powinny mieć wpływu na sytuację prawną wierzyciela. Oczywiście, za jakie okoliczności dłużnik nie będzie odpowiadał zależeć będzie od treści konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Jeżeli nic innego nie będzie wynikało z czynności prawnej bądź z przepisów, przytoczone wyżej przykłady „okoliczności zewnętrznych” będą prawdopodobnie brane pod uwagę przy rozstrzyganiu konkretnej sprawy. Wykazanie tych okoliczności może być bowiem równoznaczne z wykazaniem braku związku przyczynowego między działaniem dłużnika a szkodą⁶⁹. Z ustawy lub czynności prawnej może jednak wynikać, że dłużnik będzie ponosił odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiąza-

⁶⁶ J. Szlapka, *Siła wyższa jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność na tle kontraktów o budowę zakładu górniczego*, Przegląd prawa i administracji 1980, T. XIV, s. 136.

⁶⁷ T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika*, s. 212 - 213.

⁶⁸ M. Sośniak, *Elementy winy*, s. 165.

⁶⁹ T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika*, s. 195.

nia, mimo iż okoliczności, które wykonanie zobowiązania uniemożliwiły, nie zostały „wywołane” działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Nawiązuje do tego zresztą również uchwała 1/84 powołując się na aktualny stan prawny. Tak, więc np. zgodnie z tezą IV tej uchwały dłużnik nie może zwolnić się od odpowiedzialności odszkodowawczej na tej podstawie, że nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek decyzji wymienionych w art. 58 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych i w art. 71 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o prawie spółdzielczym⁷⁰.

Powyższe uwagi nie zmierzają jednak do wykazania, że konkretne warunki, w jakich dłużnik wykonuje zobowiązanie, nie powinny mieć znaczenia przy orzekaniu o jego odpowiedzialności. Powstaje pytanie w jakim momencie, skoro nie w stadium ustalania wspomnianego wyżej subiektywnego elementu winy? Czy np. kwestię tę rozstrzygnąć poprzez dopuszczenie możliwości dyferencjacji obiektywnego miernika staranności? Wydaje się że nie, chociażby z uwagi na podnoszoną w doktrynie krytykę tego rodzaju praktyk⁷¹. Ponadto rodzi się wątpliwość, czy biorąc pod uwagę normę wynikającą z art. 355 § 2 k.c., obowiązujący j.g.u. miernik staranności można modyfikować poprzez zmniejszenie zakresu stawianych wymagań. Uchwała zdaje się być temu przeciwna. Jak wynika bowiem z uzasadnienia tezy I uchwały 1/84 „w świetle art. 355 § 2 k.c. jednostki gospodarki uspołecznionej będące podmiotami stosunku zobowiązaniowego związane są [...] miernikiem staranności, który kształtują niezależnie od woli stron kategorie obiektywne, wyłączające swobodę kontraktowania w tym zakresie. Oznacza to, że w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej strony nie mogą w drodze czynności prawnej ograniczyć kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej przez wyłączenie odpowiedzialności za szkody spowodowane nieumyślnie wskutek niezachowania należytej staranności”. Konkretnie warunki, w jakich dłużnik wykonuje zobowiązanie, powinny zatem w moim przekonaniu być uwzględniane w stadium ustalania treści obowiązków wynikających z konkretnego stosunku zobowiązaniowego, a więc w stadium orzekania o tzw. bezprawności kontraktowej (względnej). Treść stosunku zobowiązaniowego może bowiem być różna w zależności od konkretnych warunków, które strony biorą w umowie pod uwagę. Czym innym jest jednak fakt, że np. strony zgodziły się na wykonanie zobowiązania przez jednostkę dysponującą określonymi mocami przerobowymi czy kadra (określonymi warunkami „wyjściowymi”, znanymi wierzycielowi), a czym innym ocena co do optymalnego (i w tym sensie „powinnego”) wykorzystania tych możliwości, a więc właśnie działania z należytą — w d a n y c h w a r u n k a c h — starannością. Tak

⁷⁰ Dz. U. z 1981, nr 24, poz. 122 oraz Dz. U. 1982, nr 30, poz. 210.

⁷¹ M. Sośniak, *Należyta staranność*, s. 175 i nast.

więc zawarcie umowy z jednostką gospodarczą zatrudniającą pracowników o niskich czy wręcz słabych kwalifikacjach lub dysponującą przestarzałym wyposażeniem technicznym nie musi być odstępstwem od miary staranności, lecz może mieć znaczenie przy wyznaczaniu treści stosunku zobowiązaniowego. Jeżeli bowiem dłużnik nie wykona czynności, do których nie był zobowiązany, to — mimo istnienia związku przyczynowego między jego zaniechaniem a powstałą szkodą — nie można mówić np. o obowiązku odszkodowawczym, a to właśnie z powodu braku przesłanki, jaką jest bezprawność jego działania. Parafrazując wypowiedź niemieckiej doktryny prawniczej można powiedzieć, że w omawianej sytuacji „wprawdzie dłużnik odpowiada również za swoje osobiste braki i niedomogi, to jednak — jeśli z okoliczności wynika, że przy zawarciu umowy brano pod uwagę również cechy osobiste znane wierzytelowi — nastąpić może” nie tyle „milcząca modyfikacja miary staranności” co uwzględnienie tych ułomności w treści konkretnego stosunku zobowiązaniowego”⁷².

W podsumowaniu powróćmy do pytań postawionych we wstępie opracowania. Czy zatem, porównując uchwałę 1/84 z uchwałą 2/58 można mówić o „powrocie” do zasady winy w stosunkach między j.g.u? Powyższe wywody sugerują raczej odpowiedź przeczącą. Przekonywające są bowiem przede wszystkim argumenty, że posługiwanie się pojęciem „wina jednostki gospodarczej” nie jest uzasadnione. Jeżeli natomiast używamy tego pojęcia jako pewnego skrótu myślowego pozwalającego „odpowiednio” wykorzystać zastaną aparaturę pojęciową, to okazuje się, że najbardziej charakterystyczny element tej kategorii prawnej (subiektywny element winy) przy ocenie działania tych jednostek jest pomijany. Można więc przyjąć, że odpowiedzialność kontraktowa w stosunkach między j.g.u. ma charakter obiektywny. Odnosi się to również do innych systemów prawa gospodarczego, gdzie spory na rzecz bądź „subiektywnej” wykładni przepisów o odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania są w gruncie rzeczy sporem o hierarchię funkcji przypisywanym tym przepisom. Czy taka forma odpowiedzialności „uczula” zobowiązanego na ryzyko strat w tym sensie, iż jest skorelowana z przepisami wyznaczającymi ramy dla funkcjonowania reformy gospodarczej? Wydaje się, że tak. Reforma gospodarcza w sferze zmian proporcji metod regulacji to nic innego jak postulat zwiększenia roli prawa cywilnego. Przekonywające są poglądy, że o istocie i odrębności prawa cywilnego w stosunku do innych gałęzi prawa decyduje między innymi funkcja kompensacyjna, którą pełnią przepisy o odpowiedzialności. W obrocie

⁷² Por. wypowiedź J. Staudingera przytaczaną przez M. Sośniaka w pracy „*Staranność wymagana w obrocie*” — ewolucja koncepcji odpowiedzialności cywilnej na tle cywilnego kodeksu niemieckiego z 1896 roku, Problemy Prawne Handlu Zagranicznego 1980, nr 4, s. 122.

uspołecznionym natomiast jako równorzędną można uznać również funkcję stymulacyjno-prewencyjną. Zabezpieczenie interesów poszczególnych jednostek gospodarczych nie powinno bowiem stać w kolizji z interesem gospodarki jako całości, dla której z reguły ważne jest realne wykonywanie zobowiązań przez te jednostki. Wypełnianiu równocześnie obu tych funkcji sprzyja, w moim przekonaniu, interpretacja przepisów o odpowiedzialności abstrahująca od subiektywnego elementu winy jednostki gospodarczej. Jest to zresztą zgodne z charakterystycznym na terenie prawa cywilnego rozwojem instytucji odpowiedzialności w kierunku jej obiektywizacji.

ON THE PROBLEMS OF UNINTENTIONAL GUILT OF A UNIT OF SOCIALIZED ECONOMY

Summary

A study of main theses of the resolution 1' 84 of the Council of State Economic Arbitration setting general guidelines for arbitration decisions in question of debtor's liability in the relations among the units of socialized economy is a subject of the article. The resolution was passed in the relation to changes in economic legislation establishing framework for functioning of the economic reform. Rules of contractual liability elaborated by arbitration (decisions on the grounds of the previous resolution departed both from a classical principle of guilt and from a principle of risk. In any case it was the liability surpassing limits set by art. 355 par. 2 of the Civil Code. A question can be raised whether, and if yes then in which direction change in interpretation in liability rules occurred as compared to the interpretation adopted in the resolution 258.

It can be stated by and large that arbitration returned to the rule of art. 355 par. 2 of the C.C. The working „utmost diligence” was omitted and so was the statement that an event excluding debtor from liability must be of external origin. Besides, the resolution under study uses the term of unintentional guilt on describing a notion of non observation of a due diligence. But can we state the „return” of the principle of guilt in the relations between the socialized units of economy? It seems that the answer should be negative. There are convincing arguments that the use of a „guilt” notion in Case of a unit of economy is not justified on appraising its acting or desistance. If that notion is however used as a handy epitome, it appears that the most characteristic feature of that legal category (subjective element of guilt) is altogether omitted on appraising acts of those units. It can be therefore inferred that contractual liability in relations between units of economy is of an objective character. The same can also be related to other legislations of economic law where a controversy on „subjective” or „objective” character of the interpretation of liability provisions is actually a dispute on a hierarchy of functions ascribed to those provisions.